Nr. 350 | Kraków, sobota 19 grudnia 1908. | Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział Inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Za i przeciw.

Głosowanie posłów socyalno-demokratycznych za nagłością prowizoryum budżetowego i uratowanie przez to parlamentu powszechnego głosowania od grożącego widma § 14 — wywołało wielkie wrażenie we wszystkich obozach politycznych. Prasa wszystkich stronnictw w państwie omówiła ten fakt doniosły, z rzadką jednomyślnością stwierdzając niezwykle ważną rolę socyalistów w tej sprawie; różnią się z sobą burżuazyjne dzienniki tylko w ocenie tego faktu. Jedne, jak np. „Reichspost“ antysemicka, ze smutkiem i irytacyą konstatują bankructwo politycznych stronnictw burżuazyjnych przejawiające się w tym fakcie, w umożliwieniu socyalistom zajęcia stanowiska rozstrzygającego o bycie konstytucyi i parlamentu; inne pocieszają się, jak mogą, i starają się, jak np. „Neue Freie Presse“, dowodzić, że w tem niema politycznego bankructwa burżuazyi, że we Francyi większość parlamentarna, w skład której wchodzili socyaliści, nie zdołała zatrzeć tam sprzeczności klasowych. Wszystkie te pisma jednak podziwiają rozum i dalekowidztwo polityczne, jakie socyalna demokracya okazała przez zajęcie takiego stanowiska, które pozwoliło jej ująć w rękę losy parlamentu.

Tylko naszym domorosłym politykom stańczykowskim żółć zupełnie zaćmiła umysły. Wątroba, nie mózg decydują u nich w ocenie zdarzenia politycznego pierwszorzędnej wagi. „Czas“ z irytacyi, że parlament został uratowany właśnie przez socyalistów — wymyśla na nich za to, ile się zmieści. Boli go, że nie Koło polskie odegrało rolę zbawcy parlamentu, i gniewa się na socyalistów, że oni tego dzieła dokonali. Imputuje im zatem pobudkę, w którą sam nie wierzy: obawę o mandaty. Jestto wprost śmieszne; albowiem jeżeli kto drżał i miał uzasadnione powody drżeć o swoje mandaty na wypadek rozwiązania parlamentu, to z pewnością nie socyaliści, lecz właśnie rozbijacze parlamentu, owe stronnictwa, które nie wahają się robić, co tylko mogą, dla unieruchomienia parlamentu, kiedy ten znajduje się przed epokowem zadaniem stworzenia ubezpieczenia na starość. Żółć stańczyków jest najlepszym dowodem, że socyaliści odnieśli tu prawdziwy tryumf. To boli oczywiście, że „żywioły ładu i porządku“ obrzucają namiestnika jajami, a „żywioły rozstroju i przewrotu“ ocalają parlament...

Niektóre pisma podkreślają, że poseł Daszyński nie głosował za nagłością prowizoryum budżetowego. Otóż możemy je zapewnić, iż nie głosował tylko dlatego, że z powodu ważnej przeszkody nie był w tym dniu w parlamencie; gdyby był obecny na posiedzeniu, byłby głosował tak samo, jak wszyscy inni posłowie socyalistyczni.

Głosowali oni tylko za nagłością prowizoryum budżetowego, tj. za uratowaniem parlamentowi prawa decydowania o wydatkach i dochodach państwa; a głosowali przeciw samemu prowizoryum budżetowemu, aby wyrazić w ten sposób, że do rządu klasy posiadającej, do rządu biurokratycznego i reakcyjnego proletaryat nie ma zaufania.

Bunt w legii cudzoziemskiej.

Depesze doniosły, że wewnątrz Algieru, w oddaleniu 200 klm. od granicy marokańskiej, 50 żołnierzy z legii cudzoziemskiej zatrzymało pociąg kolejowy, zmusiło maszynistę do powrotu do wskazanego mu miejsca, poczem legioniści wysiedli i odmaszerowali w głąb kraju. Przy tej imprezie nikomu nic złego się nie stało; odbyła się ona wogóle w bardzo pokojowy sposób.

Dla zbadania przyczyny tego niecodziennego zajścia należy przedewszystkiem wyjaśnić, co to jest ta legia cudzoziemska. W krótkości można ją scharakteryzować mianem największego skandalu militarnego, jaki tylko w którymkolwiek z państw europejskich istnieje. Legię utworzono po rewolucyi lipcowej (1830) ze zbrodniarzy, awanturników i dezerterów z całego świata i wysłano ją do zaczętego właśnie przez Francyę podboju Algieru. Przy zwalczaniu Arabów oddawali ci ludzie, rekrutujący się z wyrzutków wszystkich społeczeństw europejskich, wielkie usługi. Odtąd legia stale walczyła w Afryce, a tylko raz, podczas wojny francusko-niemieckiej 1870/1, użyto jej w Europie.

W r. 1882 Francya potrzebowała nowych zastępów kolonialnych dla pacyfikacyi zajętego wówczas Tunisu. Siły legii znacznie powiększono, tak, że teraz składa się z 2 pułków o 6 batalionach i z 2 kompanij uzupełniających. Zasadą francuskiego zarządu wojskowego jest używać legii tam, gdzie grozi największe niebezpieczeństwo zarówno od nieprzyjaciela, jak od chorób. To też wysyłano ją do Tonkinu i na Madagaskar; w Algierze zajmuje najniebezpieczniejsze posterunki; wojuje na Saharze i w Marokku.

W ten sposób Francya oszczędza własnych swych ludzi, posługując się obcymi żołnierzami w swych walkach kolonialnych. Główną częścią składową legii są obecnie biedacy z całej kuli ziemskiej, których werbuje się oszustwem i gwałtem, przeważnie w podnieceniu alkoholicznem. Jeżeli taki nieszczęśliwy raz podpisze cyrograf werbowniczy, stracony jest na przeciąg 3 do 5 lat. Pod groźbą ustawiczną śmierci czy to od kuli, czy wskutek chorób zaraźliwych, pod władzą nieludzkiej dyscypliny wojskowej i pod karą cielesną muszą pełnić służbę, do której w chwili rozpaczy lub pijaństwa zobowiązali się. Nic dziwnego, że w ostatnich czasach ciągle dochodziły wieści o buntach i dezercyach, po których następowały kary, będące szyderstwem z urządzeń republikańskich.

Taką samą przyczynę ma zapewne i ostatnie zajście, o którem mamy wiadomości wyłącznie z urzędowych źródeł francuskich. Według tych źródeł, sprawcami mają być legioniści-Niemcy, którzy zamachem tym prawdopodobnie usiłowali uwolnić się od nieznośnej służby. Wobec tego, że źródła urzędowe podają, jakoby jakaś agencya niemiecka maczała w tej sprawie palce, mogą z tego jeszcze wyniknąć komplikacye, podobne do zajścia z dezerterami w Casablanca, które omal nie doprowadziło do wojny między Niemcami a Francyą.

W jutrzejszym numerze zamieścimy opis stosunków panujących w legii cudzoziemskiej w Algierze, dostarczony nam przez byłego legionistę.

Otwarcie parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Wczoraj o godz. 1½ w południe 101 strzałów armatnich zapowiedziało w rozmaitych punktach miasta i na okrętach wojennych otwarcie parlamentu. Odbyło się one według programu w sposób bardzo uroczysty.

Jazda sułtana do parlamentu.

Sułtan w galowym mundurze, w powozie galowym, zaprzężonym w 4 konie, w towarzystwie książąt, wielkiego wezyra, ministra wojny, oraz wspaniałej świty, udał się przez Perę na otwarcie parlamentu. Przez całą drogę ludność żywo oklaskiwała sułtana.

Przed przybyciem sułtana zebrali się w parlamencie zaproszeni goście, wszyscy w uniformach galowych, zaś deputowani w strojach cywilnych. Gdy sułtan zajechał przed parlament, oddało wojsko i muzyka honory wojskowe. Ministrowie powitali sułtana, poczem jego i książąt przeprowadzili do parlamentu. Po wejściu sułtana do sali obrad wszyscy powstali z miejsc. W Izbie panowało przez kilka minut zupełne milczenie, czem sułtan zdawał się być poruszonym. Następnie pierwszy sekretarz Ildizu wstąpił na trybunę i odczytał mowę tronową, której sułtan i deputowani stojąc wysłuchali.

Po odczytaniu mowy tronowej oświadczył sułtan cichym głosem, iż czuje się szczęśliwym, że znajduje się wśród deputowanych i życzy im pomyślnych wyników pracy. Następnie w zwyczajny sposób powitał zebranych, którzy na powitanie odpowiedzieli, poczem sułtan odszedł do jednego z salonów, gdzie przyjął naczelników duchownych.

Tymczasem pojawił się najwyższy mistrz ceremonii Galib w loży dyplomatycznej i przyniósł doyenowi ciałady plomatycznego ambasadorowi Marschallowi powitanie sułtana i oświadczył, że sułtan czuje się szczęśliwym, widząc ciało dyplomatyczne przy otwarciu parlamentu. Sułtan z powodu słabości prawie nie mógł przybyć, ale teraz czuje się zdrowszym. Sułtan spodziewa się przy poparciu mocarstw odrodzenia państwa. Ambasador Marschall odpowiedział, że mocarstwa są w tem interesowane. Następnie sułtan wśród tego samego ceremoniału, jak przy przybyciu, opuścił parlament.

Natychmiast po mowie tronowej wyrazili deputowani liberalni niezadowolenie i zdziwienie, że sułtan — jak donoszą tureckie dzienniki — nie złożył nowej przysięgi na konstytucyę i odmówili złożenia przysięgi. W kuloarach panowało wskutek tego pewne poruszenie. Kilku deputowanych udało się do wielkiego wezyra i żądali wyjaśnień.

Wśród deputowanych znajduje się 60 duchownych i 6 oficerów. Jak poufnie słychać, ministrowi spraw zagranicznych nie

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

82

Zajście to zatruło mu cały pobyt u Harvey'ów. W następną niedzielę wyszedł i włóczył się sam po okolicy podczas zamieci śnieżnej, przepełniony uczuciem wstrętu do całej swej przeszłości i przygnębieniem na myśl o przyszłości. Nienawidził całego tego świata bogaczy, w którym wszystko, co jest najgorszego w naturze ludzkiej, było wywleczone na powierzchnię; nienawidził tego świata i pragnął, by noga jego nigdy nie przekroczyła jego granic. Dopiero gdy był doszczętnie wyczerpany chodzeniem, zdołał się opanować...

Wrócił o zmroku i znalazł telegram do siebie, wysłany z Nowego Jorku.

„Czekaj mnie w Penna, Jersey City dziś o dziewiątej. Alicya“.

Ta nieoczekiwana wiadomość odsunęła naturalnie na drugi plan wszystkie inne troski Montague'a. Nie miał nawet czasu na zawiadomienie Olivera o treści telegramu. Wskoczył na automobil i wyruszył natychmiast, aby zdążyć na czas na stacyę. Przez całą drogę, przesiadając z pociągu do dorożki, z dorożki na prom, chłostany mroźnym wiatrem na otwartem powietrzu, myślał tylko o zagadkowym powrocie Alicyi. Spodziewano się jej powrotu nie wcześniej, jak za dwa tygodnie, a przed dwoma dniami przyszedł list z Los Angeles, zawiadamiający, że pozostanie o tydzień dłużej ponad umówiony czas. I naraz ten nagły powrót!

Przybywszy na stacyę przekonał się, że w oznaczonym w telegramie czasie miał nadejść ekspres z Zachodu; wnosił więc stąd, że Alicya nie przyjedzie pociągiem prywatnym Prentice'a. Ekspres był opóźniony o pół godziny i Montague w oczekiwaniu przechadzał się po peronie, hamując, o ile był w stanie, swą niecierpliwość. Wreszcie długi pociąg wjechał z hałasem na stacyę i ujrzał Alicyę, wysiadającą z wagonu. Była sama!

— Co to znaczy? — było jego pierwszem pytaniem.

— To długa historya — odpowiedziała Alicya. — Chciałam wrócić do domu.

— Jakto? — zawołał Montague — więc przez całą drogę jechałaś sama?

— Tak, przez całą drogę.

— Cóż takiego... — rozpoczął Montague. Lecz Alicya mu przerwała:

— Nie mogę ci tutaj mówić, Allanie. Poczekaj, aż znajdziemy się w jakiemś spokojnem miejscu.

— Lecz — pytał jeszcze Montague — jak Prentice mogli puścić cię do domu samą?

— Oni nie wiedzieli — odparła Alicya. — Ja uciekłam.

Montague osłupiał ze zdumienia. Lecz gdy chciał pytać dalej, Alicya położyła mu rękę na ramieniu.

— Proszę cię, wstrzymaj się, Allanie — rzekła. — Nie mogę teraz o tem mówić. Wróciłam z powodu Charlie Cartera.

Montague zrozumiał w jednej chwili. — Ach! — mógł tylko wyrzec i milczał przez cały czas, póki nie przeprawili się promem z wyspy na ląd i nie siedli do dorożki.

— Teraz — rzekł — opowiedz mi.

— Byłam bardzo wzburzona — rozpoczęła Alicya — lecz musisz zrozumieć, Allanie, że miałam prawie cały tydzień czasu, aby rozważyć wszystko, i teraz jestem już spokojna. Proszę cię więc, nie irytuj się tem, co usłyszysz. Nie była to wina biednego Charlie, który nie może panować nad sobą. Był to mój błąd. Powinnam była pójść za twą radą i unikać go.

— Mów dalej — rzekł Montague.

I Alicya opowiedziała mu swą przygodę. Całe towarzystwo udało się na zwiedzanie okolicy; ją bolała głowa, więc została w pociągu. Charlie Carter pozostał także i począł oświadczać jej się w miłości.

— Mówił mi, abym go poślubiła zaraz — było to na początku podróży. Odpowiedziałam mu — „nie“. Potem nie dawał mi nigdy spokoju. I wtedy, kiedy zostaliśmy sami, począł napastować mnie w niebywały sposób. Najprzód padł na kolana, płakał i mówił, że nie może żyć beze mnie. I próżno starałam się go uspokoić — nic nie pomagało. Wkońcu... chwycił mię... i nie chciał mię puścić. Byłam zrozpaczona i przerażona. Zagroziłam mu, że zawołam pomocy, jeśli nie przestanie.. Więc widzisz — jak to się stało.

— Tak — rzekł poważnie Montague. — Mów dalej.

— Po tym wypadku postanowiłam sobie, że nie mogę pozostać tam, gdzie muszę się z nim spotykać. A wiedziałam, że on nie da mi spokoju. Gdybym poprosiła Mrs. Prentice o usunięcie go, byłby skandal, któryby zepsuł wszystkim zabawę. Wyszłam więc z wagonu i zobaczyłam na stacyi pociąg, który miał wkrótce odejść na Wschód. Spakowałam naprędce swe rzeczy i zostawiłam bilecik dla Mrs. Prentice. Napisałam jej zmyśloną historyę — że dostałam telegram o chorobie twej matki i aby im nie psuć dobrego humoru, odjechałam sama. To był najlepszy sposób, jakim mogła wymyśleć. Nie obawiałam się podróży, gdy byłam wreszcie wolna od Charlie Cartera.

Montague milczał; siedział z zaciśniętemi mocno pięściami.

— Był to rozpaczliwy postępek — rzekła Alicya wzburzonym głosem — lecz możesz zrozumieć, jak byłam zdenerwowana i nieszczęśliwa. Nie chciałam już towarzystwa — chciałam jak najprędzej znaleźć się w domu. Czy rozumiesz mnie?

— Tak — odparł Montague. — Rozumiem i jestem zadowolony, że widzę cię tutaj.

Przyjechali do domu i Montague zatelegrafował natychmiast do Harvey'ów, zawiadamiając Olivera o tem, co zaszło. Usłyszał, jak Oliver zaparł oddech ze zdumienia.

— To ładne „how-do you do“! *) — rzekł po chwili i dodał ze śmiechem: — Przypuszczam, że szanse biednego Charlie po tym wypadku ostatecznie zostały stracone.

— Przyjemnie mi, że przyszedłeś wkońcu do tej konkluzyi — odparł Montague, wieszając słuchawkę.

*) Angielskie powitanie.

(Dokończenie nastąpi).

była znana treść mowy tronowej, co żywo komentują.

Mowa tronowa.

Mowa tronowa, którą otwarty został parlament, opiewa jak następuje:

Senatorowie, Deputowani! Wskutek trudności, na jakie natrafiłem przy wprowadzeniu równocześnie z naszem wstąpieniem na tron konstytucyi i ze względu na podniesione wówczas przez wysokich dygnitarzy konieczności, została konstytucya zawieszona, aż ludność osiągnie odpowiedni stopień postępu i oświaty, i aż do tego czasu zostało odroczone zwołanie Izby. Skierowaliśmy przeto nasze usiłowania przedewszystkiem w tym kierunku, aby we wszystkich częściach naszego państwa powołać do życia szkoły. Za łaską Bożą cel ten został osiągnięty dzięki postępowi publicznej oświaty. Stopień kultury wszystkich klas naszej ludności podniósł się.

Wskutek ogólnego życzenia i ze względu na to, że to życzenie jest zdolne zapewnić na teraz i na przyszłość dobro naszego kraju, nie wahaliśmy się, nie zważając na tych, którzy byli przeciwnego zdania, proklamować na nowo konstytucyę, zarządziliśmy nowe wybory i zwołaliśmy na nowo Izbę deputowanych. Z powodu zmiany systemu administracyi, oddaliśmy godność wielkiego wezyra Kiamilowi baszy. Ale gdy Rada ministrów pod jego przewodnictwem zajmowała się organizacyą nowych konstytucyjnych rządów, książę Ferdynand bułgarski i wali wschodniej Rumelii z jakiegoś powodu, łamiąc winną naszemu państwu wierność, proklamował niezawisłość Bułgaryi. Na to Austro-Węgry zawiadomiły Portę i mocarstwa, że postanowiły zaanektować Bośnię, której prowizoryczna okupacya została im w berlińskim traktacie poruczoną. Te dwa ważne wypadki, które naruszyły prawo i stosunki, wywołały nasze żywe ubolewanie. Wskutek tych naruszeń poleciliśmy naszej Radzie gabinetowej zastosować potrzebne zarządzenia, celem obrony prawa. We wszystkiem, co się odnosi do tej kwestyi, i we wszystkich innych sprawach, pragniemy pomocy i poparcia parlamentu. Ponieważ stosunki naszego państwa ze wszystkiemi mocarstwami są doskonałe, żywimy silną nadzieję, że przy poparciu zaprzyjaźnionych mocarstw te niezałatwione kwestye zostaną w zadowalniający sposób rozwiązane.

Gorąco pragniemy uregulowania finansów, celem urzeczywistnienia równowagi budżetowej, aby pomyślność naszego państwa wzrastała, by liczba szkół się wzmagała i aby je zreorganizowano w duchu pogłębienia wiedzy, sztuki i rolnictwa. Pragniemy zreformowania armii lądowej i siły morskiej. Także spodziewamy się, że deputowani użyją wszystkich swych sił dla zbadania projektów ustaw, wypracowanych przez rozmaite departamenty państwowe, by mogły być przedłożone do aprobaty senatu.

Pragnąc szczęścia i pomyślności naszego kraju, otwieramy dziś Izbę deputowanych. Życzymy pomyślności narodowi. Nasze pragnienie rządzenia państwem konstytucyjnie, jest silne i niezmienne. (Oklaski i okrzyki na cześć sułtana). Oby Bogu się podobało, by nasza Izba deputowanych pracowała dla dobra kraju, dla pomyślności państwa. Oby Wszechmocny nas wszystkich doprowadził do pomyślnych wyników. (Oklaski).

O przysięgę sułtana.

Zajście w sprawie przysięgi sułtana zostało załatwione, ponieważ raz już złożył przysięgę przed szeikiem ul Islam, a zapowiedziana w dziennikach przysięga nie była w programie projektowana.

Wskutek zaniechania złożenia przez sułtana przysięgi, nie składali, jak było projektowane, deputowani każdy osobno przysięgi, lecz prezydent ze starszeństwa dep. Tati odczytał formułę przysięgi, według której deputowani, dopóki sułtan dochowa zaprzysiężonej konstytucyi, pozostaną wiernymi jemu, ojczyźnie, konstytucyi i swej misyi. Deputowani potwierdzili tę formułę tylko tureckiem słowem przysięgi.

Następnie w Izbie żywo dyskutowano, czy naprzód zajmować się atestami wyborczymi, lub dokonaniem podziału na komisye. Przyjęto drugą drogę i dokonano podziału na 5 komisyj.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Wieczorem Ildiz, oraz całe miasto było wspaniale iluminowane. Wśród ludności zarówno w stolicy, jak i na prowincyi panuje entuzyazm.

* * *

Gratulacye parlamentów zagranicznych.

Paryż. Senatorzy wysłali depeszę z życzeniami do Konstantynopola z powodu otwarcia parlamentu.

Rzym. Z powodu otwarcia parlamentu tureckiego Izba posłów uchwaliła wysłać depeszę gratulacyjną. Minister Tittoni oświadczył, że imieniem rządu przyłącza się do wniosku.

Bukareszt. Izba uchwaliła wysłać depeszę na otwarcie parlamentu tureckiego. Minister Bratianu przyłączył się do tego imieniem rządu.

Krakowska Rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 17 grudnia.

Przewodniczył prezydent dr Leo.

Odczytano prośbę dyetaryuszów magistratu o zrównanie ich co do poborów z rządowymi pomocnikami kancelaryjnymi. Na zapytanie dra Gertlera wyjaśnia prezydent, że wkrótce magistrat przedłoży wnioski o polepszenie bytu dyetaryuszów.

P. Jaworski z powodu wybrania go dziekanem wydziału prawniczego składa mandat do komisyi rekursowej i do komisyi statutowej.

Na wniosek p. Turskiego uchwaliła Rada urządzić w r. 1910 uroczysty obchód pięćsetnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

P. Miedniak interpeluje w sprawie zapalenia się automobilu miejskiego tuż przed wjazdem do remizy i domaga się, żeby remiza była sklepiona i ogniotrwała.

Prezydent dr Leo składa sprawozdanie z działalności prezydyum, sekcyj i komisyj w czasie letnich feryj Rady.

Dla batalionu 13 (krakowskiego) pułku piechoty, który został wysłany do Bośni, uchwaliła Rada miejska 600 K na urządzenie gwiazdki żołnierzom tego batalionu.

Akcyza.

Prezydent dr Leo przedkłada wniosek nagły o przedłużenie dzierżawy akcyzy na dalsze 3 lata z przyjęciem do wiadomości reskryptu ministerstwa skarbu, które przyrzeka, że jeżeli gmina poniesie wydatki na budowę nowych urzędów akcyzowych (przy trzecim moście na Wiśle i przy rogatce mogilskiej) i jeżeli dochód akcyzy zmniejszy się po ewakuacyi szpitala wojskowego na Wawelu i przeniesieniu go poza obręb Krakowa, ministerstwo odpowiednie opusty poczyni. Wnioski te uchwalono po krótkiej dyskusyi, w której p. St. Nowak domagał się zniesienia akcyzy, twierdząc, że gdyby Koło polskie zechciało seryo poprzeć tę sprawę, to Kraków mógłby z pewnością zostać uwolniony od akcyzy.

Emerytalne ubezpieczenie artystów teatru miejskiego.

P. Szatkowski imieniem komisyi prawniczej przedkłada następujące wnioski:

I. Gmina m. Krakowa ubezpieczy przed dniem 1 stycznia 1909 wszystkich artystów teatru krakowskiego w zastępstwie obecnego dyrektora p. Ludwika Solskiego, jako przedsiębiorcy, w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie i będzie też ubezpieczać w temże Towarzystwie wszystkich artystów teatru krakowskiego w zastępstwie tegoż dyrektora przez czas trwania obecnego kontraktu dzierżawy, a to na podstawie poniżej wyszczególnionych zasad, a względnie warunków:

1) Wysokość ubezpieczenia pensyjnego ustaloną będzie w ten sposób, iż renta starości wypłacać się mająca po wysłużeniu lat 35 nie może przenosić dla poszczególnej osoby 3.000 K rocznie.

2) Na pokrycie świadczeń ustawowego ubezpieczenia, dobrowolnego ubezpieczenia oraz zasilenia osobnego funduszu emerytalnego opłacać będą artyści 4% od pobieranych płac z wyłączeniem honoraryów pobieranych od występu (feu), przyczem jednak gmina miasta Krakowa zastrzega, że gdyby 4% wkładki okazały się na te cele niewystarczającemi, wówczas korzystając z oświadczenia artystów, zawartego w podaniu do prezydenta miasta z dnia 17 lutego 1908 wkładki te w miarę potrzeby podniesie, jednak nie wyżej jak do 8% pobieranych płac.

2) Dzierżawca teatru miejskiego opłacać będzie tę część wkładek, jaką na przedsiębiorcę postanowienia ustawy nakładają.

4) Pozostałą resztę pokrywać będzie gmina m. Krakowa z funduszu uzyskanego z dopłat do biletów wstępu na przedstawienia teatralne.

II. W myśl równocześnie przez dzierżawcę teatru dodatkowo do kontraktu dzierżawy przyjętego zobowiązania pobierane będą od dnia 1 stycznia 1909 przez kasę teatru miejskiego dodatki do biletów wstępu na przedstawienia teatralne w wysokości 5% ceny biletu z tem zastrzeżeniem, że bilety w cenie poniżej 1 K uwolnione są od powyższych dopłat.

III. Z przewyżki uzyskanej z dochodu z dodatku do biletów wstępu, po pokryciu wydatku określonego w punkcie I., utworzony będzie fundusz, przeznaczony na zakupno lat ubiegłej służby na scenie krakowskiej, dalej na zabezpieczenie ewentualnych świadczeń gminy m. Krakowa z tytułu zawarcia umowy ubezpieczenia w Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, w końcu na wypłaty emerytur tym członkom personalu teatru krakowskiego, którzy z powodu wieku ubezpieczeni już być nie mogą, a znaczną część życia na scenie krakowskiej spędzili. Rada m. Krakowa uchwali w swoim czasie regulamin dla tego pomocniczego funduszu emerytalnego.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono te wnioski, oraz rezolucyę p. Turskiego, wzywającą do przedłożenia Radzie projektu zakupna lat wysłużonych.

Sprawy administracyjne.

Po przyjęciu do wiadomości zamknięć rachunkowych gazowni miejskiej za lata 1906 i 1907, uchwaliła Rada wnioski o regulacyę placu około kościoła św. Krzyża i w sprawie sprzedaży parcel gruntów miejskich p. Koplowi Grünwaldowi, Izydorowi Juddowi i realności miejskiej Szymonowi Presserowi.

Sprawy szkolne.

Nowo zorganizowanej XXVII szkole pospolitej męskiej nadano nazwę: „Szkoła imienia Juliusza Słowackiego“.

Na tajnem posiedzeniu Rada nadała prezentę na posadę nauczycielki w szkole pospolitej św. Jadwigi p. Wandzie Nitschównie, obecnie tymczasowej nauczycielce w szkole X; zaś na posadę nauczyciela religii mojżeszowej w szkole wydziałowej św. Scholastyki p. Samuelowi Goldblattowi.

Przegląd społeczny.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych. Subkomitet komisyi socyalno-politycznej wypracował już nowelę do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, której główne postanowienia są następujące:

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszyscy w prywatnej służbie pozostający od 18 roku życia tylko wtedy, jeżeli pobierają płacę w pewnych terminach, a to najmniej 600 K rocznie. Jako urzędnicy uchodzą wszyscy prawnicy z charakterem urzędniczym, którzy wyłącznie albo przeważnie wykonują pracę umysłową. Projekt uważa „pracę umysłową“ za istniejącą u osób zajętych w handlu i zarządzie dóbr tylko wtedy, jeżeli te osoby posiadają prawo dysponowania albo nadzorowania, lub przeważnie pracują w dziale konceptowym, buchalteryjnym albo kasowym.

Do wyłączonych z pod obowiązku ubezpieczenia dodaje nowela następujące osoby: 1) znajdujące się w służbie tylko w celu odbycia praktyki dla wykonywania samodzielnego zawodu, 2) uczniowie szkół średnich i zwyczajni słuchacze szkół wyższych, 3) osoby, których stanowisko obowiązujące je do ubezpieczenia jest tylko zajęciem ubocznem.

Czas do osiągnięcia renty na wypadek niezdolności do pracy (pierwotnie 10 lat) zniżony został przez wliczenie pięciu lat spędzonych w służbie przed nastaniem obowiązku ubezpieczenia.

Postanowienia pierwotne wykluczające od ubezpieczenia renty inwalidowej tych, którzy zdolni byli zarobić sumę przewyższającą ewentualną rentę, a najmniej zarabiali 600 K rocznie, zmienia nowela w ten sposób, że wykluczonym od pobierania renty zostaje ten, kto zarabia 2/3 części przeciętnego dochodu rocznego w ostatnich pięciu latach, najmniej jednak 600 K.

Nowym przepisom ulegają też postanowienia o dopłacaniu przez państwo. Wedle pierwotnej ustawy miało państwo dopłacać 100.000 K rocznie na cele administracyjne; obecnie państwo będzie do każdej renty inwalidowej i starczej dopłacać tyle, ile taki rentier otrzymałby w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Rada państwa.

Wiedeń, 18 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po mowie prezydenta ministrów zabrał głos poseł tow. dr Renner, który wyraził obawę, że przez aneksyę stosunek prawny Bośni do monarchii będzie jeszcze bardziej zawikłany. Należało przedewszystkiem dać Bośni reprezentacyę ludową, a dopiero potem kraj spowodować do objęcia wynikających z pragmatycznej sankcyi obowiązków. — Mowca wskazuje na wielkie szkody ekonomiczne, wynikające z aneksyi, jakoteż na ciężary, które spadły na monarchię

przez powołanie rezerwy.

Wkońcu wskazuje na obudzenie się ludów, które dokonało się nietylko na południu, ale i dalej, poza granicami, w Rosyi.

Poseł hr. Dzieduszycki wskazał na to, że jak z jednej strony posłowie niemieccy ciążą do Niemiec, tak z drugiej strony posłowie słowiańscy kierują swe sympatye do Rosyi. Koło polskie nie może się jednak powodować takiemi sympatyami; szczególnie co do Niemiec, polska opinia publiczna jest dla nich nieprzyjaźnie usposobioną.

Dziś, z powodu trudności polityki zagranicznej, nie czas na obszerne dyskusye; dla ułatwienia pracy dyplomatycznej będziemy głosować za nagłością przedłożenia o aneksyi.

Poseł Zahradnik (agr. czeski) żąda, aby ustawę o aneksyi przedłożono sejmowi czeskiemu, jako jedynie uprawnionemu do uchwalenia połączonych z tą kwestyą wydatków.

Poseł hr. Thun (czes. kler.) zadowolony jest z aneksyi, gdyż przez nią Słowianie w Austryi doznali wzmocnienia.

Poseł Masaryk uważa sposób przeprowadzenia aneksyi za nieuzasadniony i błędny i za

złamanie traktatu berlińskiego.

W przeprowadzeniu ujawnił się nieszczęsny absolutyzm, który zawsze jeszcze istnieje w zagranicznej polityce ze szkodą dla państwa i dynastyi. Zajmuje się następnie kwestyą rozwiązania problemu południowo-słowiańskiego, którego głównym momentem jest znalezienie „modus vivendi“ w kwestyi religijnej. Podnosi konieczność przeobrażenia Austryi, która musi energicznie zająć się sprawą rozwiązania spraw wewnętrznych, aby módz silnie występywać na zewnątrz.

Wkońcu oświadcza, że z sympatyi dla południowych Słowian wstrzyma się od głosowania.

Na tem obrady przerwano.

* * *

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń. Komisya kolejowa na posiedzeniu odbytem wczoraj pod przewodnictwem dra Sylvestra przyjęła projekt ustawy w sprawie przedłużenia ważności kolei lokalnych. Sprawozdawcą dla Izby wybrano dra Sylvestra i równocześnie polecono mu, by wniósł w tej sprawie wniosek nagły.

Komisya gospodarcza na wczorajszem posiedzeniu obradowała nad projektem ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia ordynacyi przemysłowej. Przyjęto szereg zmian do poszczególnych paragrafów, a szereg wniosków odrzucono.

* * *

O ubezpieczenie społeczne.

Poseł Głąbiński i tow. wnieśli wniosek nagły o podjęcie pierwszego czytania projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Wniosek żąda, aby projekt został gruntownie przerobiony celem zadośćuczynienia słusznym żądaniom robotników i warstw produkujących.

* * *

O udekorowanie Skałłona.

Posłowie tow. Daszyński, Diamand, Hudec, Lieberman, Moraczewski, Wityk, Pernerstorfer, Nemec i Pittoni wnieśli interpelacyę do całego rządu w sprawie nadania wielkiego krzyża orderu Leopolda generałgubernatorowi Warszawy. Interpelacya zaznacza, że rządy terorystyczne Skałłona w Królestwie Polskiem stoją jeszcze w świeżej pamięci wszystkich. Każdy dzień pomnaża ofiary, jakich rząd jego dostarcza szubienicy, a cała ludność Austryi z odrazą patrzy na te straszne sceny. Nadanie odznaczenia Skałłonowi odczuwa większa część ludności jako policzek i obelgę.

Interpelanci zapytują, jak rząd usprawiedliwia to dotkliwe podeptanie najgłębszych uczuć większej części ludności i dlaczego temu odznaczeniu rząd nie zapobiegł?

* * *

Dalsze interpelacye posłów socyalno-demokratycznych.

1) Posła Daszyńskiego do ministra skarbu w sprawie nadużyć przy przypisywaniu podatków przez urząd podatkowy w Wiśniczu;

2) posła Daszyńskiego do ministra spraw wewnętrznych w sprawie rozstrzygnięcia starostwa w Frysztacie co do wsparcia dla rodziny rezerwisty;

3) posła Liebermana do ministra obrony krajowej w sprawie stosunków w magazynach wojskowych w Przemyślu;

4) tegoż w sprawie traktowania robotników cywilnych w magazynach prowiantowych w Przemyślu;

5) posła Moraczewskiego do kierownika ministerstwa handlu w sprawie stosunków na poczcie w Kałuszu.

Wiedeń, 18 grudnia.

W Izbie posłów poseł tow. Daszyński zgłosił wniosek w sprawie polskiej szkoły realnej na Śląsku; poseł tow. Moraczewski zgłosił interpelacyę w sprawie zwłoki w załatwieniu rekursów przeciw wyborom gminnym w Stryju i w Nowym Sączu.

Izba przystąpiła do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskami

w sprawie aneksyi Bośni.

Poseł Hlibowicki (moskalofil) podnosi, że Austro-Węgry, które nie są w stanie usunąć sporów narodowościowych wewnątrz państwa, przystępują do rozwiązania problemu bałkańskiego. Aneksya dlatego spowodowała „złą krew“, albowiem za granicą wszędzie panuje przekonanie, że teraz nastąpi stanowczy krok przez marsz prusko-niemiecki na Wschód. Austrya nie powinna być niemiecko-madziarską, ale słowiańską. Aneksya nie odpowiada przepisom międzynarodowym i nie leży w interesie dynastyi i narodów, Austryę zamieszkujących. Mowca jest za sojuszem z Francyą, Rosyą i Anglią, co znacznie przyczyniłoby się do zmniejszenia wydatków na wojsko i marynarkę. Wywody swe kończy mowca okrzykiem: „Los von Preussen! Los vom Dreibunde“!

Posiedzenie trwa dalej.

KRONIKA.

Kraków. 18 grudnia.

Wszechpolski żurnalista w podróży. Pod sensacyjnym nagłówkiem: „U stóp Wulkanu“ drukuje „Słowo polskie“ wrażenia swego współpracownika z podróży do Cattaro... Wielce interesujące wrażenia...

Pod tytułem: „Pierwsza noc na parowcu“ spowiada się ów wojażer ze swych rozkoszy żołądkowych: ...„po sutej, a wybornej kolacyi na okręcie, zrezygnowałem z dalszego oglądania wybrzeża, zwłaszcza, że niebo zasnuło się chmurami, wszystko pogrążające w ciemności i ułożyłem się do snu około 11 godziny w nocy“...

Niestety „suta kolacya“ nie poszła na zdrowie wszechpolskiemu żurnaliście: „Zbudziłem się — pisze dalej — o godz. 5 rano, uczułem się jakiś ociężały, z bólem głowy, ze skroni spływał mi również pot...“

Dalej idą jeszcze bardziej „interesujące“ wyznania, z bardzo skrupulatnem zanotowaniem miejsca i czasu: „Objawy morskiej choroby rozpoczęły się u mnie niedaleko Gravosy i trwały z małemi przerwami 5 godzin. Po pierwszych atakach kazałem się zaprowadzić do kajuty, gdyż iść o własnych siłach nie mogłem i tam przebyłem cierpienia, jakich w życiu nie miałem. Każdy ruch okrętu sprawiał mi niewypowiedziane bole, wyłem z bolu, płakałem jak dziecko. Może być, że choroba ta dawała mi się bardziej uczuwać z powodu mego żołądka nie bardzo zdrowego, może być, że wpłynęła na siłę jej męcząca podróż, faktem jest, że miałem owo najbardziej typowe wrażenie choroby morskiej, iż życie kończę...

Tymczasem kajuta przybierała najrozmaitsze położenia, naczynia porcelanowe (sic) latały z jednego końca na drugi, wiszące me palto powiewało jak chorągiew na wieży. Najbardziej denerwowała mnie drabinka, służąca do włażenia na łóżko, która oderwawszy się od haczyka, biegała z kąta w kąt, grożąc lada chwila rozbiciem kosztownego łóżka i toalety. Obawiałem się, że byłaby to moja strata, a nie miałem siły położyć jej na ziemię, nie byłem w możności sięgnąć do dzwonka i zawołać służby do pomocy. Do uszu mych dochodził co chwilę brzęk tłuczonego naczynia w jadalni i kuchni. Przy wjeździe do Gravosy ruch statku uspokoił się, mnie zrobiło się lepiej o tyle, że mogłem wyjść na brzeg i przywitać się z oczekującym tam na mnie Polakiem, którego telegraficznie z Tryestu zaprosiłem, aby przybył do mojego okrętu. Ze względu na stanowisko, jakie zajmuje (Co to znaczy?...), nie wymieniam jego nazwiska, na tem miejscu mu jednak dziękuję za mitręgę, za wczesne wstanie i za przebycie uciążliwej wśród ulewnego deszczu drogi z Raguzy do Gravosy, gdzie stanął mój okręt“.

Zdaje się, że ta próbka starczyć może za dowód, jak inteligentnych korespondentów wysyła „Słowo polskie“ i jaką lekturę uważa za szczególnie interesującą dla swych czytelników.

Nowiny krakowskie.

Na gwiazdkę dla „dzieci krakowskich“, tj. dla żołnierzy 13 pułku piechoty, przebywających w Bośni, przyjmuje prezydyum miasta datki i składki od życzliwych. Na cel ten ofiarowała krakowska Rada powiatowa 100 K.

„Obrona“ żydów w teoryi — a w praktyce. Tak zwani separatyści są — jak sami głoszą — jedynie powołani do reprezentowania żydów, w każdym razie biednych żydów. To jest ich teorya, podczas gdy w praktyce postępują w sposób zasługujący na publiczne napiętnowanie. W domu S. Salomona przy ulicy Podbrzezie l. 2, mieszkał przez kilkanaście lat biedny żyd Aron Weg, ojciec 10 dzieci. Zajmował on jedną stancyę, za którą twardy kamienicznik wyśrubował czynsz z pierwotnych 20 na 34 K. W ostatnich dniach listopada przywódcy separatystycznych robotników młodocianych, mimo błagań Wega, wynajęli od Salomona jego mieszkanie na lokal dla swego stowarzyszenia, trafiwszy do „przekonania“ kamienicznika podwyżką kilku koron. Teraz Weg musi z żoną i dziećmi mieścić się w ciemnej ciupie, gdyż na wynajęcie innego lepszego mieszkania go nie stać.

Separatyści powinni wiedzieć, że specyalnie u żydów takie pozbawienie kogoś mieszkania uchodzi za czyn hańbiący. To jednak nie przeszkodzi im wcale w dalszym ciągu monopolizować dla swej „partyi“ obrony żydów. Bo słowa nic nie kosztują.

Podstępny handel. Wczoraj aresztowano Aleksandra Baranowskiego, który na ulicy nagabywał przechodniów o kupno tombakowych pierścionków i łańcuszków, wydając je jako złote. Jeżeli ktoś odmówił kupna, został obsypany stekiem obelg.

Samosąd na wsi. Przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego stawali dziś Józef i Rozalia małżonkowie Jacak z Proszówka oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego. Tło sprawy jest następujące: Dnia 20 sierpnia b. r. spostrzegli Jacakowie, że ze skrzyni skradziono im 100 K. Rzucili podejrzenie na swą krewną i sługę 20-letnią Rozalię Jacak, a ponieważ ta się wypierała, poddali ją okrutnemu samosądowi. Rozebrawszy dziewczynę do naga, bili ją w nielitosciwy sposób, a na noc zamknęli ją nagą do piwnicy. Na drugi dzień ponowili bicie, aż dziewczynie udało się uciec i donieść żandarmeryi o wypadku.

Jacakowie na rozprawie z naiwnością tłumaczą się, że sądzili się być w prawie w ten okrutny sposób ze „swą“ sługą za kradzież „ich“ pieniędzy postąpić.

Wyrok podamy jutro.

Morderstwo na gościńcu. Aresztowany zabójca Kubasza na drodze pod Gdowem nie nazywa się, jak podał, Bebkowicz, lecz Antoni Gelesz, Czech, ostatnio robotnik w hucie żelaznej w Witkowicach. Dnia 6 b. m. opuścił on tam żonę i dzieci i przybył do Galicyi. Przyznaje on się do zabicia Kubasza, ale zaprzecza, jakoby to zrobił w celu rabunku. Tłómaczy się, że działał w obronie własnej, gdyż Kubasz rzucił się na niego.

— Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: „Ojciec i syn“.

Sobota: „Don Kiszot“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach, na tle opowieści Cervantesa napisał Adolf Walewski. Illustracya muzyczna Bolesława Walewskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Mój dzieciak“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Don Kiszot“.

Poniedziałek: „Don Kiszot“.

Wtorek: „Don Kiszot“.

Środa: „Dziady“ (ceny zniżone do połowy).

Czwartek: Teatr zamknięty.

Piątek: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Sobota o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“. — O godz. 7 wieczorem: „Car Samowaniec“.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (ceny popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

— Występy gościnne C. Danielewskiego w teatrze ludowym cieszą się wielkiem powodzeniem. W sobotę wystąpi gość warszawski po raz trzeci w 4-aktowej operetce swego pióra p. t. „Gołe panny“. Operetka ta, grana we wtorek i we czwartek przy wypełnionej sali, cieszy się wielkiem powodzeniem, a szczególnie w akcie II. „Gra w podróżnika“, t. j. tańce i śpiewy różnych narodowości i aktualne kuplety p. t. „Ha-ka te“.

— Wykłady dla młodzieży z obrazami świetlnymi. Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ odbędzie się w niedzielę 20 grudnia o godzinie 4 po południu w auli I. szkoły realnej (Studencka 12) wykład p. Radwańskiej dla uczenic szkół wydziałowych i innych zakładów naukowych żeńskich. Wykład p. t.: „Świat istot mikroskopijnych“ ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Dla uczniów zostanie wykład powtórzony we wtorek 22 grudnia o tej samej porze. Rozdział ten okazał się koniecznym ze względu na brak dość obszernej sali, mogącej pomieścić wielką liczbę młodzieży. Wstęp na wykłady za okazaniem całorocznego biletu (20 h).

— Zamiast noworocznych powinszowań. Uniwersytet ludowy imienia Mickiewicza zwraca się do przyjaciół i członków oddziału krakowskiego z prośbą o składanie ofiar na cele instytucyi zamiast rozsyłania powinszowań noworocznych. Ofiary przyjmują redakcye pism, biblioteka, czytelnia i biuro Uniwersytetu ludowego. Lista ofiarodawców będzie ogłoszona.

— Przedstawienie „Historyi o Krasnoludkach“ zapowiada się bardzo zajmująco. Bilety po 60 h dla dzieci i po 1 K dla dorosłych są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i w czytelni Uniwersytetu ludowego.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w sobotę od godz. 7 do 8 wieczorem: prof. dr J. Grzybowski: „Historya ziemi“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

Straszny wypadek w szkole. W szkole im. Sienkiewicza przy ul. Polnej bawił się 16-letni uczeń tej szkoły Michał Woźny zsuwaniem się z poręczy schodów. Nagle stracił równowagę i z wysokości II. piętra spadł na dół, rozbijając sobie czaszkę. W konającym stanie przewieziono go do domu.

Kradzieże w sądzie. Złodzieje lwowscy nie mają respektu nawet przed kancelaryami sądowemi i przed własnością sędziów. Onegdaj skradziono z biura radcy Piskozuba futro jego wartości kilkuset koron, a wczoraj skradziono obecnemu na rozprawie płaszcz, w którym znajdowało się 120 K.

Zaczadzenie. Bracia szkolni, utrzymujący szkołę przy ul. Lelewela, każą parobkowi swemu spać w piwnicy. Następstwem tego haniebnego postępowania było, że parobek dla ogrzania swej stancyi zapalił węglem w piecu i położył się spać. Rano znaleziono go bez przytomności i w bardzo groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

Z zaboru rosyjskiego.

Kary prasowe za sprawozdania z „Nocy listopadowej“. Za zamieszczenie sprawozdań o wystawieniu „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego w Krakowie skazane zostały na zapłacenie kary w wysokości 100 rubli następujące pisma warszawskie: „Nowa gazeta“, „Przegląd poranny“, „Głos warszawski“, „Dzień“; zaś „Tygodnik ilustrowany“ i „Scena i sztuka“ na karę po 25 rubli.

Polscy rekruci pędzeni do Azyi. Z powiatu łódzkiego wysłana będzie do Aschabadu (na pograniczu Persyi) partya rekrutów złożona z 300 osób.

Ze świata.

Uwięzienie mordercy jubilera Frankfurtera. W Berlinie aresztowano wczoraj niejakiego Henkela, gdy chciał zastawić kosztowności, pochodzące z rabunku w sklepie jubilera Frankfurtera w Wiedniu. Henkel po południu wobec komisarza wobec materyału obciążającego przyznał się do zamordowania Frankfurtera.

Motywem, jakim się kierował przy mordzie, było, że chciał się postarać o pieniądze dla poślubienia narzeczonej, córki restauratora w Berlinie. Znaleziono przy nim kosztowności, odpowiadające opisowi przysłanemu przez wiedeńską policyę. Wszystkie pochodzą ze składu Franfurtera. Znaleziono w jego pomieszkaniu browning, w którym brakuje 3 nabojów.

TELEGRAMY

z dnia 18 grudnia.

Nowy prezydent Szwajcaryi.

Bern. Prezydentem związkowym został wybrany na r. 1909 na 161 głosujących dr Deucher 147 głosami.

Cofnięcie dymisyi Chomiakowa.

Petersburg. Wspólnym usiłowaniom przywódców stronnictw większości udało się skłonić prezydenta Dumy Chomiakowa do cofnięcia dymisyi. W ten sposób przesilenie prezydyalne jest na razie ukończone.

Pożar miasta.

Rostów nad Donem. Centrum miasta i cała jedna dzielnica zostały zniszczone pożarem. Znaczna liczba osób przytem straciła życie. Zniszczonych jest kilka hotelów i wielkich magazynów.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Bal handlowców.** Grupa miejscowa centralnego Związku handlowców i urzędników prywatnych w Krakowie urządza dnia 9 stycznia 1909 wielką zabawę w sali dużej „Sokoła“ krakowskiego. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretaryat w lokalu własnym przy ul. Jasnej 2, II. p, codziennie od godz. 8 do 9½ wieczór, również przez korespondencyę. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa 00 p. p. Bliższe szczegóły na afiszach.

* **Uniwersytet ludowy** urządza następujące odczyty:

W **niedzielę** 20 b. m. o godz. 3 po południu:

Dębniki (Czytelnia robotnicza) p. J. Kwiatek: „O powstaniu listopadowem“.

Dąbie (Czytelnia robotnicza) p. A. Gottlieb: „O ubezpieczeniu na starość“.

Rakowice (Czytelnia robotnicza) p. Margulies: „O budowie człowieka“.

„Postęp“ w Podgórzu p. E. Grabowski: „Idea a życie“.

Czarna Wieś (Czytelnia robotnicza) o godz. 4 po południu p. dr F. Eisenberg: „O chorobach zakaźnych“.

Tarnów w sali Stow. robotn. (ul. Targowa 10) o godz. 6 wieczorem p. Helena Radlińska: „O powstaniu listopadowem“.

Uprasza się wszystkie interesowane stowarzyszenia na prowincyi, aby się możliwie wcześnie zwróciły do biura Uniwersytetu ludowego (Kraków, ul. Szewska 16, I. p.) z oznaczeniem dnia i t. d., kiedy chcą, aby po świętach u nich urządzono wykład popularny.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 18 grudnia. Pszenica na kwiecień 12·58 do 12·59. Pszenica na październik 11·08 do 11·09. Żyto na kwiecień 10·26 do 10·27. Żyto na październik 9·37 do 9·38. Owies na kwiecień 8·66 do 8·67. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·37 do 7·38. Rzepak na sierpień 14·20 do 14·30.

Pochmurno.

Winogrona deserowe najszlachetniejsze gatunki w paczkach przeciw mrozowi zabezpieczonych, **soczyste gruszki** [bery], **olbrzymie pigwy** 5 kg. za 4 Kor. dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas Węgry. 1190 20

Strucle

nadziewane i nienadziewane
od 1 kor.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
ulica Poselska 15
prowadzona pod osobistym zarządem **R. Pleczarki.**

Ważne dla osób podróżujących a niezbędne dla zastępców firm przemysłowo-handlowych. Kto zamówi kartką korespondencyjną do 20 bm. za 2 K. z przesyłką w oprawie najnowszy streszczony Przewodnik wstępny po Krakowie, Podgórzu, Poznaniu wraz z najświeższymi planami Krakowa, Podgórza, Wieliczki, Wadowic (na razie), otrzyma po wyjściu niefrankowany bezpłatnie bogaty w informacye dodatek jako dokładny **„Przewodnik"** po miastach w 3-ech zaborach na ziemiach Polski i miejscach kąpielowych, zdrojowych i klimatycznych, koncentrujący równocześnie przemysł i handel.

Proszę przesłać dokładny adres swój na ręce Antoniego Lanczosa, Kraków, ul. Kopernika L. 36. II p.

P. S. Ogłoszenia firm przemysłowo-handlowych, będą przyjęte i umieszczone a płatne po wyjściu po cenie 40 K [w walucie koronowej] za jedną stronicę wielkości 26-15 cm. 1/2 str. 25 K, 1/4 str. 14 K, 1/8 str. 9 K, adres 3 wiersz: 1 K.

Broń

starannie wypróbowana i zaopatrzona państwowym stemplem strzelniczym, tylko najlepszej jakości, czysto wykończony towar, z gwarancyą za dokładne funkcyonowanie, wysyła c. i k. dostawca nadworny
HANNS KONRAD
Brüx Nr. 1066 (Czechy).
Rewolwer K. 5·50, 5·70, Terzerol K. 2·10, 2·70. Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Wymiana lub zwrot pieniędzy dozwolone!

1248

NA ŚWIĘTA

poleca
JAN MICHALIK :: CUKIERNIA LWOWSKA
Kraków, ul. Floryańska l. 45.

Serniki, Makowniki, Przekładańce w cenie: całe niekrajane koron 12·—, w częściach od koron 2·—, 3·—, 4·—, 6·— i wyżej.
Przekładańce trzy razy przekładane z doborowego ciasta całe koron 18·—.
Strucle plecione nienadziewane doborowe. **Strucle** nadziewane (zawijane) z makiem, masą makową, migdałową, orzechową, lub owocami w cenie od K 2·—, 3·—, 4·—, 6·— i wyżej.
Torty rozmaite jak: orzechowy, ponczowy, czekoladowy, Sachera, prowanckie kremowe, jak kawowy, waniliowy, czekoladowy, fedora, doboxa, makaronikowy, pischingera, nugatowe itp. inne od K 4·—, 6·—, 8·—, 10.— i wyżej.
Specyalne cenniki darmo i opłatnie. ::::: Zamówienia z prowincyi w starannem opakowaniu.



Fabryka
kufrów
i przyborów do podróży
Maurycy Beckman
Kraków
ulica Krakowska L. 9.

Odznaczona złotym medalem i dyplomem honorowym na wystawie w Karlsbadzie w roku 1908.

Bardzo **NA NOWY ROK** **Ważne**
dla posiadających legitymacye z fotografią.
Zakład artyst.-fotograficzny Franciszka Kryjaka
w Krakowie, ul. Dominikańska L. 3
wykonywa fotografie w przeciągu **1** godziny, za **1** fotografię **1** korona.
Za dokładne i trwałe wykonanie ręczę na lat kilka.

A. ROSE

Rynek główny L. 5. i Rynek L. 1
poleca
NA ŚWIĘTA
1250 **prawdziwe**
rumy Jamajka, nalewki naturalne, starą śliwowicę, rosolisy w różnym gatunku, koniak francuski i węgierski.

Rok założenia fabryki 1864

WÓDKI
I NALEWKI

Alasz rosyjski **Dereniówka**
Kminkówka polska **Morelówka**
Oczyszczana rosyjska **Ratafia**
Żytnia wołyńska **Tarniówka**
Kontuszówka **Wiśniówka** (Griotte)
Likier gorzki i Kraftbitter
oraz wszelkie Likiery, Rozolisy i Rumy
:: :: Spirytus 97% na nalewki :: ::
polecają
Bracia Kapelusz, Sp. z o. o.
Fabryka i centrala: Brody Dworzec
Filia: Lwów, Zniesienie
Skład: Czerniowce, Rathausstrasse.
Paczki 5-kilogramowe zawierające 2/1 lub 3/2 litr. flaszek kor. 5·— franco za zaliczką.

12 losowań rocznie z następującą główną wygraną:

1 po K 100.000·—, 1 po K 30.000·—, 1 po fr. 75.000·—, 2 po lirów 30·000·—
3 po K 60·000·—, 1 po fr. 100.000·—, 1 po fr. 25·000·—, 2 po lirów 15·000·—

i liczne znaczne mniejsze wygrane

daje następująca grupa losów:

1 austr. los czerwonego krzyża
1 kwit premiowy losu kredytowego ziemskiego II. em.
1 serbski los tytoniowy
1 włoski los czerwonego krzyża

płatne **w 37½ ratach miesięcznych po K 6·50.**

Po nadesłaniu pierwszej raty przekazem wprost do mnie, otrzyma nabywca prawnie wystawiony dokument sprzedaży, który go równocześnie uprawnia do wygranej:

Austr. losu czerwonego krzyża dnia 2 stycznia	główna	wygrana	koron		60.000·—
Kwitu premiowego losu ziemsk. II. dn. 5	„	„	„	„	100.000·—
Serbskiego losu tytoniowego dnia 15	„	„	„	fr.	100.000·—
Włoskiego losu czerw. krzyża dnia 1 lutego		„	„	lirów	15.000·—

EDWARD URBAN

Dom bankowy
Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25
(we własnym domu) 519 6
Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.
Ceny tanie. **Dobra prowizya.**
Kalendarz losowań na rok 1909 już się pojawił i wysyłam go na żądanie darmo i opłatnie.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ścisłe wedle taryf okrętowych i kolejowych
Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie
Prospekty darmo i opłatnie

BYT **BACZNOŚĆ!!!**
ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwe zar
koron 18 do 25 tygodniowo
bez względu na płać, wiek lub oddalenie.
„BYT" Bliższych informacyi udziela:
Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów tryko-wych we Lwowie, ul. Krasickich l. 14.

Nr. Telefonu
922
Reprezentacya . . . z Chicago

Ważne na święta!

S. Kragen w Podgórzu

poleca swój bogato zaopatrzony skład suchych owoców krajowych i zagranicznych.



PIECZĘCIE KAUCZUKOWE
DRUKARNIE DOMOWE, SZYLDY, NAPISY EMALIOWANE I ODLEWANE
WYKONYWA
ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW GRODZKA 50

NOWOŚĆ! **Pugilares ze zwodniczym zamkiem** **NOWOŚĆ!**



może tylko wtajemniczony otworzyć, do każdego pugilaresu dołączony jest sposób użycia. Z czarnej mocnej skóry z mocnem podszyciem, dobry niklowy zamek, 3 zupełnie oddzielne przedziałki, każda przedziałka odrębnie otwierana, bardzo przejrzysty, nadzwyczajnie obszerny **K. 1·80**, ten sam z najlepszej skóry psa morskiego **K. 2·50**. Największy wybór pugilaresów, portmonetek, papierośnic w moim głównym katalogu, — Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości przez
c. i k. nadwornego dostawcę
HANNS KONRAD, Dom przesyłkowy w Brüx Nr. 431 (Czechy).
Główny katalog z 3000 rycin wysyłam każdemu darmo i opłatnie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

PUBLICZNA HALA LICYTACYJNA

w lokalu Rynek 16 (nad składem porcelany p. Tomaszewskiego) Telefon Nr. 9

została otwarta **w Krakowie** na podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa
Stała wystawa przedmiotów do sprzedaży, do licytacyi zgłoszonych, jakoto: **mebli, dywanów, kosztowności, starożytności, dzieł sztuki, urządzeń domowych, fortepianów, broni, powozów, uprzęży, maszyn**
Najtańsze źródło zakupna jakoteż i najdogodniejsza sprzedaż ruchomości. Za pośrednictwo taryfa stała, niska, zatwierdzona przez c. k. Namiestnictwo.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).